

Legenda o Łynie i Kirsnie

Przed wieloma laty na skraju lasu mieszkało pewne małżeństwo: Warmia i Mazur. Mieli dwie córki: starszą Łynę o jasnych włosach i błękitnych oczach oraz młodszą Kirsnę o włosach czarnych jak smoła i ciemnych oczach. Warmia zajmowała się domem i wychowywaniem córek a Mazur był drwalem. Żyli skromnie, ale byli bardzo szczęśliwi.

Pewnego dnia, gdy Mazur wychodził do lasu, Warmia miała złe przeczucia. Nie zważając na nie, mąż wyszedł do pracy. Gdy ścinał jedno z drzew, źle się poczuł. Usiadł, a w tym czasie podcięte drzewo spadło na niego. Gdy Warmia dowiedziała się o śmierci męża, z rozpaczy pękło jej serce.

Siostry zostały same na świecie. Łyna i Kirsna bardzo się kochały i otaczały nawzajem opieką. Pomimo młodego wieku doskonale radziły sobie w obowiązkach. Pomagali im również mieszkańcy osady.

Wkrótce Kirsna poważnie zachorowała. Mógł uratować ją jedynie wywar z zioła, które rosło daleko od domu. Nie bacząc na niebezpieczeństwa, Łyna wyruszyła w drogę po lekarstwo. Napotkała jednak bandę rozbójników i była pewna, że nie wróci już żywa do domu. Ze strachu i rozpaczy rozplakała się i zamieniła w strumyk, który stał się piękną rzeką.

Kirsna niepokoiła się długą nieobecnością siostry. Postanowiła wyruszyć do lasu na poszukiwanie Łyny. Była jednak chora i słaba. Wkrótce zgubiła się w lesie i zmarła z wycieńczenia i głodu. Jej ciało złączyło się z leśnym runem. Natomiast czarne włosy wydłużyły się, zamieniając w strumyczek. Wody Kirsny i Łyny połączyły się dokładnie w tym miejscu, w którym przed laty narodziły się siostry.

Na pamiątkę tych wydarzeń mieszkańcy nazwali obie rzeki imionami sióstr, zaś krainie nadali nazwę Warmia.

Paweł Rej, 47 lat

Licencja CC BY-SA Creative Commons 3.0.

